

SŁOWO

WILNO, Czwartek 18 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKOME — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łazuk.
 L'ABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kłosał St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naczej.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 STOLPCZE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z urzędniczą pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagoniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Nasi przemysłowcy i Sowiety

„Przegląd Gospodarczy”, organ górnictwa, przemysłu i banków, podaje przemówienie p. Andrzeja Wierzbickiego na posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów w dniu 29 maja.

Przemówienie to nie daje wiele materjału co do stosunków gospodarskich sowieckich. Pan Wierzbicki wyliczył udział w wycieczce, wykazując, że przez swą obszerną działalność na polu przemysłu rosyjskiego, w szczególności, członkowie wycieczki posiadali odpowiednio przygotowania dla orjentowania się w stosunkach gospodarczych Rosji wogóle, jej przemysłu w szczególności.

„W Moskwie, poza naradami fachowców i zwiedzaniu fabryk, obserwowaliśmy tłumy uliczne, które różnią się od tłumy zachodnio-europejskiego swym ubiorem i zachowaniem się. Jest to tłum odziany, ale nie ubrany, to jest bez zewnętrznej pieczęci elegancji i mody, własniej tłumowi Europy zachodniej... dużo w tym tłumie „podróżników”, to jest ludzi z walizkami i koszykami, spędzających swój czas wolny od pracy na poszukiwaniu, czy nie da się gdzieś czegoś kupić poza rękami, otrzymywanymi na kartki w tak zwanych zamkniętych rozdzielniach, to jest w sklepach państwowych, lub spółdzielczych, obsługujących każdą ściśle określoną kategorię przydzielonych do niego urzędników i robotników”.

Następnie p. Wierzbicki podaje, że według informacji prasy, pracuje w Rosji przeszło 3000 amerykańskich inżynierów; obok nich pracuje cała falanga instruktorów niemieckich. Bliższych szczegółów o tych fachowcach, pracujących w Rosji, pan Wierzbicki nie podaje. Zdaniem jego torują oni drogę eksportowi swoich krajów. Zdarzy się, że rzecz ma się całkiem odwrotnie; Rosja sowiecka, sprzedając maszyny z Niemiec i ze Stanów Zjednoczonych, potrzebuje monterów i instruktorów, co do ich użycia. Przed rokiem prasa amerykańska donosiła, że inżynierowie amerykańscy, udający się do Rosji, jako przedstawiciele firm, ubezpieczają swe życie na wysokie sumy, mając poczucie, że tam może spać iść kalectwo, lub śmierć, prawdopodobnie niż w innych krajach.

W rozmowach z kierownikami przemysłu rosyjskiego, delegacja nasza, jak twierdzi pan Wierzbicki, przysłała do przekonania, że „poza obrabiarkami mogliśmy dostarczać Z.S.S.R. wagony, parowozy, części lokomotyw, walcze szosowe, maszyny kopalniane, kotły parowe, aparaty gorzelnicze, cukrownicze, do wyrobu cementu i t. d. Dla tych wszystkich instalacji Z.S.S.R. jest i będzie jeszcze dużym wielkim rynkiem odbiorczym. Naprzykład, kredyt, mobilizowany przez konceny słańskie na dostawę do Z.S.S.R. żelaza, mógłby być bardziej produkcyjnie użytecznym, niż dostawę przez te same konceny tych lub innych wyrabianych przez nich instalacji.

W innym miejscu swej relacji pan Wierzbicki mówi: „pojechaliśmy do Z.S.S.R. dla pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych, lecz nie dla zawiarcia wielkich interesów, bo dla wielkich interesów z Z.S.S.R. potrzebne są wielkie kredyty, potrzebna jest możność finansowania tych interesów na wielką skalę. Tymczasem Bank Polski przeznaczać może na weksle sowieckie pewną tylko część swego portfela. Weksle sowieckie są długoterminowe i struktura Banku Polskiego nie pozwala na przyjmowanie weksli ponad pewną miarę, a że portfel banku kurczy się, wskutek kryzysu gospodar

czego, że część portfela jest zamrożona kredytem rolniczym, przeto i miejsce, które Bank Polski oddać może weksłom sowieckim jest względnie skromne — i to zakreśla granicę ilościowego rozwoju naszej wymiany z Sowieciami”.

Zwiększenie kredytów na handel z Sowieciami, popierają nasi przemysłowcy; ich tradycyjne nastawienie na rynek rosyjski do tego pobudza, tymczasem trzeba pamiętać, że nie eksporterka kredytów, ale importerka kredytów winna być Polska. Jest ona też olbrzymim polem dla instalacji i przy uzyskaniu kredytów może stać się znacznym rynkiem odbiorczym.

Względny polityczny winny wpływ na szukanie naszej linii ekspansji. „Ze wszystkich państw kapitalistycznych świata, Polska w Z.S.S.R. ma prasę najgorszą — poprosu dlatego, że jest najbliższym sąsiadem. Wszelkie zekome zakusy „interwencji” kapitalistycznej przypisuje się Polsce, jako rzekomuemu przysięmu wykonawcy tej interwencji i Francji, jako jej inspiratorce. Całe zło kapitalizmu personifikuje się w Polsce; Polska obok Francji i Papieża jest najczęstszym obiektem plakatów agitacyjnych i karykatur... Polska jest dogodniejszym obiektem napaści, któremu narażenie się jest mniej ryzykowne pod względem gospodarczym”.

Czy wobec takiego nastawienia antypolskiego Sowiec, Polska nie powinna raczej szukać kontaktu gospodarczego z Rumunją, Turcją i bliższym wschodem? Kredyty na rozwój stosunków gospodarczych z temi państwami mogą być bardziej produkcyjne, ale tylko pod względem gospodarczym, a nie politycznym, niż kredyty, wzmagające zdolności komunikacyjne i wytwórcze Sowieców.

WILNO, Czwartek 18 czerwca 1931 r.

OBRADY W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI

WARSZAWA. (Pat) — Dnia 16 bm. pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Kuchna, obradował zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych. W obradach wzięli udział również wszyscy dyrektorzy departamentów, główny inspektor oraz naczelniccy samodzielnymi wydziałów i szef sekretariatu ministra komunikacji. Obrady otworzył p. minister komunikacji przemówieniem, w którym podkreślił konieczność prowadzenia jak najbardziej oszczędnej gospodarki we wszystkich gałęziach służby kolejowej. Pan minister wezwał wszystkich dyrektorów, aby polecili swym najbliższym współpracownikom przestrzeganie zasad oszczędnościowych. Między innymi p. minister wskazał konkretnie na pewne dziedziny gospodarki, w których można osiągnąć oszczędności bez naruszenia interesów gospodarki społecznej. Do takich dziedzin należy osobowy ruch kolejowy, który z roku na rok w jakże stały wzrost przebiegu pociągów, co nie jest uzasadnione potrzebami ludności, gdyż frekwencja w stosunku do przebiegu pociągów spada. Dlatego też p. minister polecił przeprowadzenie rewizji załadunku poszczególnej pociągów i zależnie od wyników tych badań redukcję szeregu pociągów, począwszy od jesiennego rozkładu jazdy. Co się tyczy obecnie obowiązującego letniego rozkładu jazdy polecił p. minister skasować te pociągi lokalne, które posiadają małą frekwencję.

Dalej zwrócił p. minister uwagę na sposób wykonywania robót kolejowych zalecając unikanie przeprowadzania tych robót we własnym zarządzie, a raczej oddawanie ich firmom prywatnym. Pan minister zezwolił poszczególnym dyrekcjom na uruchamianie specjalnych pociągów dla wycieczek tury stycznych w porozumieniu z biurami podróży.

WYBORY REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

KRAKÓW. (Pat) — Na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1931 — 32 obrano ks. prof. Konstantego Michalskiego.

Przyjęcia u P. Prezydenta i Prezesa R. Min.

WARSZAWA. (Pat) — Pan Prezydent przyjął w dniu 17 bm. ministra pracy i opieki społecznej p. Hubickiego z delegacją komitetu wystawy chałupniczej w osobach p. ministra Simona i dyr. Dreckiego, którzy przybyli zaprosić Pana Prezydenta na zwiedzenie wystawy. O godzinie 12.30 był u Pana Prezydenta Rzeszypospolitej z wizytą pożegnana dr. Lisiewicz, minister pełnomocny i konsul generalny Rzeszypospolitej Polskiej w Monachium. Wreszcie o godzinie 13 Pan Prezydent przyjął delegację Rady Na-p. Lubomirskiego i Wielowiejskiego.

WARSZAWA. (Pat) — Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor przyjął w dniu 17 bm. marszałka Raczkiewicza, przewodniczącego społecznego komitetu pomocy dla ofiar powodzi woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego, który poinformował p. premiera o akcji komitetu.

WARSZAWA. (Pat) — Pan prezes Rady Ministrów Prystor przyjął w dniu 17 bm. ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, a następnie ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego.

B. marszałek Senatu, prof. USB. J. Szymański w Brazylii

RIO DE JANEIRO. (Pat) — Były marszałek Senatu prof. J. Szymański wyjechał po 2-tygodniowym pobycie w Rio de Janeiro do Kurytyby, gdzie spędził podczas wojny i po wojnie blisko 10 lat jako profesor oftalmologii na uniwersytecie w Paranie. Prasa tutejsza śledziła pobyt gościa polskiego z dużym zainteresowaniem i oprócz obszernych danych biograficznych ogłaszała szczegółowe sprawozdania ze wszystkich występów prof. Szymańskiego i manifestacji na jego cześć, podkreślając jego zasługi dla nauki brazylijskiej, prof. Szymański jest bowiem autorem pierwszego wogóle podręcznika oftalmologii, wydanego w języku portugalskim.

Nowy akt terrorystyczny UOW ZABÓJSTWO ALUMNA SEMINARIUM UNICKIEGO.

LWÓW. (Pat) — W dniu 16 bm. do przechodzącego ulicą Grodzkich alumna grecko - katolickiego seminarium duchownego Eugeniusza Berzeńskiego dał niejaki Wasyl Irenko dwa strzały rewolwerowe, zabijając go na miejscu. Po dokonaniu tego czynu morderca uisłował zbiec, torując sobie drogę rewolwerem, przed ścigającymi go przechodniakami, dwa razy strzelił do robotnika Stanisława Świeciniego i ranil go w prawą rękę i palec. W końcu został przez policję zatrzymany i rozbrojony. Przechodnie uisłowali dokonać nad mordercą samosądu. Irenko odmawia wszelkich zeznań co do swej osoby, jak i co do motywów zbrodni.

MORDERCĄ — ABSOLWENT GIMNAZJUM RUSKIEGO.

LWÓW. (Pat) — Wczoraj wieczorem organa śledcze PP ustaliły nazwisko sprawcy zabicia alumna grecko-unickiego — seminarium duchownego, oraz porównania strzałem rewolwerowym przechodnia Stanisława Świdzińskiego, który uisłował zatrzymanym uciekającym mordercą.

Śledztwo ustaliło, że zatrzymany nazywa się Iwan Mysyk i pochodzi z Synowódzka Wyżnego. Jest on absolwentem gimnazjum ruskiego we Lwowie i bratem Romana Mysyka, który w dniu 6 marca 1929 r. dokonał na rozkaz UOW napadu na listonosza piętnego Stanisława Kochanowskiego przy ul. Grodziekiej i obecnie odsiadyuje karę 7-letniego więzienia. Iwan Mysyk potwierdził następnie tożsamość swego imienia i oświadczył co następuje: „Organizacja UOW, której jestem członkiem poleca mi zabić Berzeńskiego, a ponieważ wszelkie rozkazy tej organizacji muszą być wykonane, wobec tego, nie namyślając się, zastrzeliłem Berzeńskiego dostarczonym mi rewolwerem”. Dalszych zeznań Mysyk odmówił. Śledztwo w toku.

DALSZE SZCZEGÓŁY MORDERSTWA.

LWÓW. (Pat) — Dochodzenie policyjne przeciwko Iwanowi Mysykowi, mordercy alumna Eugeniusza Berzeńskiego, ujawniło dalsze szczegóły morderstwa. Iwan Mysyk, członek UOW, otrzymał 15 bm. w Synowódzku Wyżnym od jednego z członków t.zw. trojki, tj. komórkę organizacyjną UOW rewolwer oraz polecenie zabicia Berzeńskiego. Udał się on natychmiast do Lwowa i spędził noc na Wałach Gubernatorskich, od samego rana, z fotografją Berzeńskiego w ręku oczekiwał w bramie domu przy ul. Grodziekiej na Berzeńskiego. W g dalszych zeznań, Berzeński uważany był za prowokatora w kolach młodzieży ukraińskiej, za co też został zgładzony. Wydział śledczy policji państwowej zaarrestował też studenta ukraińskiego i współlokatora zamordowanego niejakiego Kordysa, który towarzyszył Berzeńskiemu i po zabiciu go zbiegł z miejsca zbrodni. Zachodzi podejrzenie, że Kordys współdziałał z Mysykiem.

Porwanie biskupa i czterech księży

HANKOU. (Pat) — Bandyci, którzy porwali w czasie napadu na siedzibę misji katolickiej koła Laohekow biskupa Ricci i 4 księży misjonarzy, wystosowali obecnie ultimatum, w którym zaznaczają, iż jeżeli okup nie zostanie wpłacony w ciągu 10 dni, wszyscy porwani misjonarze zostaną straceni. Ksiądz chiński, wypuszczony na wolność w celu doręczenia ultimatum, oświadczył, że nie jest to tylko czcza pogroźka. Na propozycję przedłużenia terminu bandyci nie zgodzili się.

Delegacja Instytutu Kościelnego u Ojca Świętego

RZYM. (Pat) — Ojciec Święty przyjął na audjencji polskich wychowawców Instytutu Kościelnego których przedstawił rektor msgr. Zakrzewski. Papież wygłosił do zebranych krótkie przemówienie — udzielając im błogosławieństwa i odmawiając przytem modlitwę w języku polskim, którą wszyscy obecni powtórzyli.

Konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów

GENEWA. (Pat) — Sekretarz generalny Ligi, zgodnie z rezolucją styczniowej sesji Rady, rozesał w dn. 17 bm. do członków oraz do rządów następujących: Afganistanu, Brazylii, Stanów Zjednoczonych AP, Egiptu, Ekwadoru, Meksyku, Turcji i ZSRR zaproszenia na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, zwołaną na 2 lipca 1932 r. Jednocześnie sekretarz generalny prosi o przesłanie listy delegatów na tę konferencję.

Sprawa środków odurzających

GENEWA. (PAT) — Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia fabrykacji środków odurzających delegat rosyjski Bogomolow wywozili, że przedewszystkiem musi się wyjaśnić kwestie, jak wielkie zapasy środków odurzających znajdują się obecnie w różnych krajach. Bogomolow twierdził, że Japonia posiada olbrzymie zapasy narkotyków i że również we Francji znajduje się tak wiele heroiny, że Francja mogłaby w nią zaopatrzyć cały świat. Pozaatem Bogomolow domagał się aby zamieścić w konwencji postanowienie w sprawie międzynarodowej kontroli ograniczenia fabrykacji i rozdziału środków odurzających. Rząd sowiecki jest zdania, że kontrola nie powinna być przekazywana Lidze Narodów.

Trzecia lista ofiar katastrofy „St. Philibert”

NANTES. Pat. Ogłoszono tu trzecią listę ofiar katastrofy parowca „St. Philibert”, która w zestawieniu z dwoma poprzedziami daje ogólną liczbę ofiar 503 osoby.

Dziennikarze katolicycy U podstaw konfliktu MIEDZY KOŚCIOŁEM APOSTOLSKIM I FASZYZMEM

Kilka dni temu powróciła z Węgier wycieczka naszych dziennikarzy katolickich. W skład wycieczki wchodził: ks. prałat Z. Kaczmarski i red. J. Czarnecki z Warszawy, ks. infułat J. Kłos, redaktor „Przewodnika katolickiego” i p. J. Gutschke z Poznania, oraz ks. E. Kosobowicz T.J. z Krakowa. Wycieczka polska przybyła na zaproszenie Towarzystwa literatów i dziennikarzy katol. na Węgrzech im. kardynała Pazmany.

Prezes Towarzystwa dr. Z. Hindy rozłożył nad polską wycieczką dyskretną a serdeczną opiekę, ułatwiając Polakom zetknięcie się z wybitnymi działaczami katolickimi Węgier, zapoznając się z dorobkiem ich in stytucji szkolnych, społecznych i wogóle z całokształtem katolickiego życia na Węgrzech.

Dominującym wrażeniem było, że katolicyzm węgierski przeżywa okres wspaniałego rozkwitu, który ma do zawdzięczenia zarówno działalności Kościoła, duchowieństwa świeckiego i zakonów: Benedyktynów, Cysterców, jezuitów i innych, jak również i całego społeczeństwa, owianego duchem szczerze katolickim i w sposób wprost entuzjastyczny wcielającego wskazania Akcji katolickiej.

W stosunku do katolickiej Polski Węgrzy ożywili się głębokimi uczuciami przyjaźni. Wycieczka polska była na każdym kroku przedmiotem niezmiernie serdecznych owoacji i ponad wszelkie oczekiwania uprzejmości i niewziewkie gościnności przyjęcia. Te przyjazne manifestacje miały miejsce nie tylko w Budapeszcie, ale wszędzie, gdzie wycieczka się udawała, a więc w Osztrzymiu, Szeged, Pannaholm, Cirs, Balatoton i in. Wszędzie dziennikarze katolicycy spotykali się z żywą sympatją dla Polski i polskiego narodu, wielowiekową tradycją związaną z Węgrami, jak również ze znajomością polskich spraw i dużą chęcią zbliżenia się do naszego narodu na terenie konkretnej pracy katolickiej.

Towarzystwo literackie im. kard. Pazmany — szczęśliwy inicjator tej wycieczki — w przedświadczeniu, że prasa jest dziś najpotężniejszym czynnikiem zbliżania narodów przedłożyła gościom polskim współpracującą prasę polsko - węgierską. W tej sprawie zwłaszcza gorąco przemawiał hr. K. Sechenyi rozwijając w ogólnych zarysach projekt i program tej współpracy, który ze strony polskiej został przyjęty z żywym uznaniem. Na konferencji, poświęconej tej ważnej sprawie, ustalono szereg wytycznych. Postanowiono więc nawiązać stałą wymianę informacji między katolikami obu krajów. Polska Katolicka Agencja Prasowa podjęła się dostarczania periodycznie krótkich informacji oraz szeregu obszerniejszych artykułów, poświęconych życiu katolickiemu Polski. Odwrotnie Węgrzy będą wysyłać do KAP-iej biuletynów z dziedzin życia katolickiego na Węgrzech. Informacje będą redagowane w językach francuskim i niemieckim. W zgodnym wyniku konferencji postanowiono, aby systematycznie współpracować prasowo, oparta o dobrze zorganizowaną wymianę informacyj, stała się w nowych warunkach życia obu narodów wznieosem spoiłem i ważnym czynnikiem zbliżenia. W ten sposób wycieczka dziennikarzy katolickich na Węgry przyniosła pozytywne rezultaty, doprowadzając do zbliżenia katolików obu narodów.

KANCLERZ BRUENING ZGADZA SIĘ NA REKONSTRUKCJĘ GABINETU

BERLIN. (Pat) — W-g informacji komunistycznej „Welt am Abend”, kanclerz Bruening na konferencji z przedstawicielami niemieckiej partii ludowej, jaka poprzedziła wczorajsze posiedzenie konwentu senjorów, miał wyrazić zgodę na rekonstrukcję gabinetu w odpowiedniej chwili w myśl postulatów ciężkiego przemysłu niemieckiego.

W związku z tem zbliżona do niemieckiej partii ludowej „Deutsche Allgemeine Ztg”, ogłasza oświadczenie przywódcy partii ludowej Dingledey'a, odnoszące się do rozmów z kanclerzem Brueningiem. Kanclerz — zdaniem Dingledey'a — podnieść może walkę o rewizję reparacji tylko na czele rządu, któryby zapewnił mu całkowity prestiż i zdecydowaną postawę. Ponieważ dżekret nie można już było cofnąć bez narazienia na niebezpieczeństwo, Rzesza Niemiecka nie będzie mogła wykonać swych zobowiązań, nastąpić muszą zdecydowane reformy w-g jednolitego i wszechstronnego planu. Zadanie to wymaga nowych i energicznych osobistości w rządzie.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W LIDZIE

LIDA. (Pat) — Onegdaj zakończyły się obrady I-go Kongresu Eucharystycznego w Lidzie, w którym wzięło udział przeszło 20 tysięcy wiernych. Obrady odbywały się na Zanku Gedymina oraz w sali kinoteatrów „Nirwana” i „Edison”. W kongresie uczestniczył ks. biskup Michalkiewicz, ks. prałat Lubianiec, liczne duchowieństwo przedstawicieli władz państwowych, wojska, szkolnictwa, organizacji społecznych i szerokie masy ludności. Marszałkiem kongresu był p. Suszyński, gen. dywizji w stanie spoczynku. Uczęstnicy kongresu przeszli depesze holdo wnicze do Pana Prezydenta Rzeszypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, nuncjusza apostolskiego i arcybiskupa metropolity wileńskiego. — Przybył na knięciem kongresu uchwalono szereg rezolucyj.

U podstaw konfliktu MIEDZY KOŚCIOŁEM APOSTOLSKIM I FASZYZMEM

Tych, co od dłuższego czasu obserwują rozwój wypadków we Włoszech, uderza szereg pozornych przeciwieństw, a nawet niedorodzeń, w postępowaniu faszystów. Wszyscy wiedzą, że jedną z przyczyn ostatniego manifestacji antypapieskiej była zasada „absolutnej integralności” faszystów, który z nikim, a więc nawet i z Kościołem nie chce dzielić prawa do wychowania młodzieży. Ale nie dalej, jak przed dwoma laty, włoski minister oświaty opowiedział się wyraźnie w parlamencie za koniecznością religijnego wychowania młodzieży, ponieważ rozdzielenie ideowe na tle stosunku do religii w starszym pokoleniu okazały się dla narodu bardzo korzystne. Takie oświadczenie padło z ust czolowego reprezentanta rządzącej partii w r. 1929. A oto teraz w pełni zatargu ze Stolicą Świętą o jeden z podstawowych czynników wolności religijnej — o prawo do zrzeszeń katolickich, minister wychowania narodowego, Balbino Giuliano, wygłosił w dniu 6 bm. przy otwarciu międzynarodowej sztuki Chrześcijańskiej w Padwie mowę, w której złożył hold świętym Antoniemu, Franciszkom z Assyżu i Tomaszowi z Akwinu, przyczym wypowiedział zdania i uwagi o zakres katolickiej. Dn. 9 bm. „Lavoro Fascista” umieszczył długi artykuł p.t. „Drogi wiary” o niekiedy trudnych urodzeniach w Lourdes i o kościelnym poświęceniu sztantaru związku faszystowskiego, ten sam „Lavoro Fascista”, który bezpośrednio przedtem w ciągu długich tygodni Bóg wie co wypisywał o Akcji katolickiej, o encyklice „Rerum Novarum” i o rzekomo bezpamiętnym ingerowaniu Kościoła w sprawy społeczne, występując przeciwko wyrażonym wskazaniam Ojca św. i przeciwko „Osservatore R”.

Te pozorne niedorodzenia dadzą się jednak wytłumaczyć, gdy się wnika głębiej w cechy, które charakteryzują umysłowość dzisiejszego pokolenia Włochów. Od chwili, kiedy powstała kwestia rzymska, aż do jej rozwiązania dwie generacje we Włoszech wychowywały się w szkole bez nauki religii. Nauczanie religii w szkole prywatnej było czestokrot bardzo ograniczone i niedostateczne. To też nie dziwne, że ludzom którzy dzisiaj biorą udział w życiu publicznym, prawie zupełnie brak wykształcenia religijnego - filozoficznego i apologetycznego. Nawet katolicy praktykujący z rodzin inteligentnych nie mają często zrozumienia dla podstawowych zasad katolicyzmu. Dla wielu problemy moralności są dziedziną, która wiele ma wspólnego z religią. Długotrwałość takiego stanu rzeczy sprawiła, że katolicyzm włoski w życiu publicznym stanął w obsłudze poważnych niebezpieczeństw. Ilekroć Kościół zabierze głos w sprawach, dotyczących życia społecznego, we włoskiej opinii publicznej zaraz ujawnia się pewne zamieszanie pojęć. Pismo „Critica Fascista” w numerze z 1. bm. umieszcilo artykuł o nowej encyklice społecznej Piusa XI, który wprost razi cia snotą poglądów. Autor artykułu wykazał dotknięcie, że nie rozumie chrześcijańskiego ruchu robotniczego, który tak niedawno w okazji jubileuszu encykliki „Rerum Novarum” słał pod Rzymu przedstawicieli kilkudziesięciu narodów. Kościółowi zarzuca się tam, że „gałwanizuje swoją działalność na terenie społecznym” i wtrąca się do polityki. Ma to być rzekomo pogwałcenie traktatów laterańskich. Nie encykliki papieskie, lecz faszystowska „Carta del Lavoro” jest miarodajną dla katolickich faszystów.

Trzeba jednakże stwierdzić, że w lonie faszystów obok zwolenników wspomianej wyżej zasady „absolutnej integralności” istnieje kierunek umiarkowany. Reprezentanci tego kierunku to Arnoldo Mussolinini na czele, uważają, że konflikt obecny da się usunąć przez wydalenie z szeregów Akcji katolickiej dawnych członków rozwiązanej partii Don Sturzo. Z odłamek umiarkowanym sympatyzujący nacjonalistyczne skrzydło faszystów, któremu przewodzą prezydent senatu Federzoni i minister sprawiedliwości Rocco. który z tych dwóch odłomów wpłynę na decydujący na dalszy bieg wydarzeń, trudno narazie przewidzieć. W każdym razie przy próbach odpowiedzi na to pytanie warto wziąć pod uwagę niedawną mowę sekretarza partii faszystowskiej Giuriatiego w Lucca. Powiedział on tam, że w przyszłości faszystm musi okazać swoje nieprzejednane stanowisko i swą wolę niedzielenia z nikim nieograniczonej władzy. Jeżeli słowa te mają znaczenie hasła, to w takim razie jesteśmy dopiero na początku przykrego okresu ciężkiej walki o zasady między Kościołem katolickim a państwem faszystowskim.

ZGON UCZONEGO DOMINIKANINA.

Dnia 9 bm. zmarł we Fryburgu Szwajcarskim na udar serca o. Primmer, dominikanin, profesor i b. rektor uniwersytetu we Fryburgu, uczonego o rozgłosie światowym, autor wielu niezwykle cennych prac z zakresu teologii moralnej.

MSZA SW. NA DWORCACH KOLEI WĘGERSKICH

Węgierskie koleje państwowe, przy chylając się do prośby związków i stowarzyszeń katolickich, umożliwiły utworzenie na dworcach łatwo dostępnym i skromnym kaplic, w których w niedziele i święta wczesnym rankiem odprowadza się Msza sw. dla podróżnych, pragnących wypełnić swój obowiązek religijny. Podobne kaplice wzniesione zostały na dworcach kolejowych w Monachjum.

CZYŚ SPŁENI SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DO TKNIĘTYCH KLESKĄ POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

Stu dolarowy falsyfikat

PRZYWĘDROWAŁ Z ZAGRANICZ

W Banku Polskim w Baranowiczach zatrzymano niejakiego Bielikowicza Pawła mieszkańca wioski Polenicyce, gminy stowickiej, który usiłował wymienić falszwy banknot 100 dolarowy, przerobiony dość nieudolnie z autentycznego banknotu 2-dolarowego. Zatrzymanego Bielikowicza wraz z falszwy banknotem przekazano do dyspozycji sądu śledczego.

Zeznał on, że falsyfikat otrzymał od jednego osobnika, który ze swej strony otrzymał go za kordonu.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że jest to falsyfikat sowieckiej roboty.

Strajk dorożkarzy w Słonimie

Onegdaj wybuchł w Słonimie strajk dorożkarzy spowodowany tem, że komisja przeglądająca stan dorożek poleciła w terminie 14-dniowym uzupełnić szereg braków. Ponieważ nie wszyscy dorożkarze zastosowali się do tego, dwudziestu osobom cofnięto prawo jazdy.

To spowodowało strajk. W dniu 15 bm. strajkujący dorożkarze usiłowali, drogą terroru, niedopuszczyć do uruchomienia komunikacji autobusowej. Policja zmuszona była interwenjować i w rezultacie w dniu wczorajszym dorożkarze rozpoczęli pracę.

Zagadkowa śmierć umysłowo-chorego osadnika

W pobliżu osady Jarniewo pow. słonimskiego znaleziono zmasakrowane zwłoki osadnika Gabriela Lichodziejewskiego.

Dochodzenie policyjne nie zdołało ustalić, kto był sprawcą zabójstwa nie ulega jednak wątpliwości, że zbrodnia jest dziełem rąk okolicznych mieszkańców, którym zamordowany Lichodziejewski n.b. człowiek umysłowo chory bezustannie robił różnego rodzaju przykrości i złośliwe figle.

Lichodziejewski miał wśród włościan wielu wrogów i oni to zapewne dokonali zabójstwa.

Wasiłowski, który jednocześnie otwiera jedną z głównych ról w pozostałych ujętych cały niemal zespół teatrów miejskich z Malinowską, Szurszewską, Zagrobską, Lubiakowskim, Wyryzkowskim oraz Żurawskim na czele.

Pomysłowa oprawa dekoracyjna, oraz dekety świetlne i dźwiękowe stwarzają odurzający nastrój wielkiego miasta.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godzinie 8.15 po raz trzeci przemila krótkowidła Z. Geyera „Szalona okazja”, która spotkała się w Wilnie z bardzo żywymi przyjęciami u publiczności, oraz u prasy. Reżyser Wyrywicz dał sztuce tej szybkie tempo, lekkość dialogu, oraz wyposażył ją w przeżabiane sytuacje. Święta obsada tworzą: Eichlerówna, Kamińska, Niwińska, Budzyński, Jaskiewicz, oraz Wyrywicz. Efektowne urządzenie wnętrza skomponował J. Hawrykiewicz.

Wkładki muzyczne, oraz piosenki w wykonaniu Zofii Niwińskiej wywołują ogólny poklask.

Występ orkiestry jazz-bandowej A. Gołda w teatrze Letnim. W piątek dnia 19 bm. o godzinie 8.30 wystąpi w teatrze Letnim znakomita orkiestra jazz-bandowa Artura Gołda, która wykona szereg najnowszych przeobrażeń. Program dopełnią piosenki, w świetnym wykonaniu znakomitego artysty Tadeusza Faliszewskiego.

Dzisiejszy koncert popularny w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godzinie 8.30 odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim koncert popularny o niezwykle atrakcyjnym programie. Doskonała orkiestra jazz-bandowa 6 pułku pod batutą kapitana Bogumila Reszke odegra szereg utworów kompozytorów polskich i obcych. W drugiej części wystąpią artyści teatrów miejskich: Dejunowicz (monolog), Sawicka - Maleczk (duet komediowy), Sawicka - Maleczk (taniec), oraz Żurawski (kpletety).

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Zielona Brygada.
Helios — Tajemniczy Dżem.
Hollywood — Marjanna.
Casino — Kartołonne zakrety.
Stylowy — Wielka parada.
Światowid Brzdąc

WYPADKI I KRADZIEŻE

Straty pogorzeli w wsi Lubień. Według ostatnio zebranych danych, dotyczących strat pogorzeli w wsi Lubień gminy rubieżewickiej wynika, że: spalono 85 domów, 92 chlewy, 57 szop, 52 spichrze, i 77 stodół — z żywego inwentarza: 49 świń, 16 prosiąt i 2 cielęta, pozatem wszystkie sprzęty domowe u 79 gospodarzy, oraz artykuły żywnościowe. Ogółem straty wynoszą około 500,000 złotych.

Pożar, jak wykazało dochodzenie — powstał wskutek zaproszenia ognia przez dzieci.

Mity sąsiad. W kinematografie Miejskim na szkole Walszczakówny Marji (Kalwaryjska 124) skradziono 10 zł. Spraw

Konkurs upiększenia okien i balkonów

Wzorem lat ubiegłych Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze urządza w br. konkurs upiększenia okien, balkonów i ogrodów przy osiedlach m. Wilna.

Okna i balkony muszą być obsadzone żywymi kwiatami, w estetycznych doniczkach lub paczkach. Kwiaty należy wybierać takie, któreby kwitły przez cały rok, względnie z łatwością i tanio mogłyby być zamieniane po przekwitnięciu na nowe, kwitnące. Paczki i doniczki w oknach i pod nimi, muszą być dostosowane do ogólnego charakteru frontonu domu. Bardzo wysoko cenione będą sztyły estetyczne (wywieśniki), umocowane pod prostym kątem do domu, przybrane żywymi kwiatami w odpowiednich doniczkach.

Do obsadzenia balkonów i okien, winny byćbrane kwiaty letnie i rośliny pnące, dbać też należy, abyże koszt ich nabycia, lub hodowli wypadł jaknajmniej.

Przewidywane są następujące nagrody: Jedna I — zł. 100, trzy II — książka „Kwiaty ogrodowe” Makowieckiego; pięć III — książka „Kwieciarstwo ogrodowe” M. Jan kowskiego, dziesięć IV rośliny kwiatowe z miejscowych zakładów ogrodniczych.

Ogledziny dekorowanych balkonów, okien i ogródków, dokonane zostaną przez specjalną Komisję — dwukrotnie: pierwszy raz w końcu lipca i drugi raz w końcu sierpnia.

O dniu wyjazdu komisji na miejsce, uczestnicy zostaną poinformowani przez prasę. Osoby zgłaszające się do konkursu, winne zapisać się w Wileńskim Towarzystwie Ogrodniczym, ul. Sierakowskiego 4, w godzinach urzędowych, do dnia 20 czerwca br. i wpłacić zł. 2 na koszty związane z ilustracją i oceną dekorowanych obiektów.

Również w bieżącym sezonie letnim urządzane będzie przez T-wo Corso kwiatowe, termin którego ustalony zostanie w najbliższym czasie i ogłoszony zostanie w prasie.

Walerjan Charkiewicz

- Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne zł. 6.—
- Placyd Jankowski (John of Dycal) — życie i twórczość zł. 10.—
- Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
- Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie 0.60
- Żyrowice — task krynice 0.50
- Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.80

Polska marynarka wojenna

Posiadanie marynarki wojennej ma duże znaczenie nie tylko podczas wojny, lecz i podczas pokoju.

Dobrze wyszkolona i silna marynarka jest w czasie pokoju potężnym czynnikiem politycznym, oraz namacalnym wskaźnikiem siły Państwa, która może być każdej chwili okazaną i w każdym punkcie świata. Państwo, opierające się na sile morskiej, może prowadzić czynną politykę i rozwijać swój handel. Przykładów na to zbyt wiele, aby je tutaj przytaczać. Niemowlidy jest rozwój marynarki handlowej, gdy brak wojennej, do państw powinno dać przedsiębiorcom towarzystw określonych zapewnienie, że ich interesy będą zabezpieczone i mogą być bronione. Rozwój niemieckiego handlu morskogo szedł równoległe z rozwojem marynarki wojennej. To samo było od dawna w innych państwach, jak Holandia, Hiszpania, Francja i Anglja.

W zakres działania marynarki wojennej wchodzi prowadzenie prac hydrograficznych, jak pomiary, wydawanie map, instrumenty nautyczne, stacje ratunkowe, meteorologiczne, oraz zapobiegawcze, które ułatwiają i zabezpieczają żeglugę okrętów.

Posiadając okręty strażnicze lub inne, dostosowane do służby patrolowej, marynarka wojenna ochrania rybaków podczas ich pracy przy robotwie, oraz ochrania wody terytorjalne państwa od najazdu rybaków cudzoziemców przez co przyczynia się do rozwoju przemysłu rybnego, który ma dla państwa doniosłe znaczenie.

Okręty wojenne, posiadające większą szybkość od okrętów handlowych, zawsze pierwsze przybywają z akcją ratowniczą, czy to na morzu, czy na wybrzeżu jak np. podczas trzęsienia ziemi w Messynie.

Marynarka wojenna posiada zawsze wielką ilość dobrze wykwalifikowanych fachowców najrozmaitszych specjalności, którzy ukończywszy służbę

oddadzą potem wielkie przysługi w dziedzinie przemysłu i nauki.

Głównym znaczeniem marynarki wojennej w czasie pokoju jest ten milczący wpływ, który wywiera ona swoją obecnością, lub nieobecnością na ukształtowanie się politycznych i handlowych stosunków państwa, a zatem na ogólny jego rozwój i dobrobyt.

STATYSTYKA JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH MARYNARKI WOJENNEJ.

Dzięki nieustannym zabiegom o uczestniczenie w podziale floty Niemiec, otrzymaliśmy w r. 1921 6 torpedowców „Mazur”, „Krakowianin”, „Słazak”, „Pod halanin” i „Kaszub” (ostatni zaginał wskutek eksplozji w r. 1925 w porcie gdańskim).

4 monitory rzeczne „Warszawa”, „Toruń”, „Pińsk” i „Horodyszcz” — początkowały regularną flotyllę rzeczną na rzekach Wiśle i Pinie.

W r. 1924 skład floty wojennej powiększył się o jeden transportowiec „Warta”, a w r. 1925 o transportowiec „Wilja”, które zostały zakupione, celem przewożenia transportów wojskowych drogą morską.

W międzyczasie kierownice władze morskie czynią usilne starania, by stworzyć zaczątek bojowej floty morskiej, posiadane bowiem jednostki pływające służą tylko do celów szkolnych i mogą być na wypadek ew. wojny zastosowane jedynie, jako okręty pomocnicze.

W tym celu przedstawiono odpowiednim czynnikiem projekt rozbudowy floty morskiej, lecz niestety, ciężki stan finansowy kraju uniemożliwił wtedy wprowadzenie tych projektów w życie i dopiero rok 1926 był przełomowym w życiu marynarki wojennej.

Otóż w tym właśnie roku zawarto umowę z firmami francuskimi w sprawie budowy 5 nowoczesnych jednostek pływających: dwóch niszczycieli — torpedowców, które otrzymały nazwę

miłość i nigdy nie pozwoli mu nawet wspomnieć o żadnym obowiązku wdzięczności. Zrobiła to samo, co każda przeciętna matka chrześcijańska. Oboje są wolni. Każde może iść gdzie chce.

„Wicher” i „Burza” oraz 3 łodzi podwodnych „Rys”, „Wilk” i „Żbik”.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostobramska 5

Dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 926.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
tel. 15-28

Dźwiękowe KINO
„CASINO”
WIELKA 47. tel. 15-41

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”
Wielka 36

KINO „ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

Od dnia 16 do 19 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„ZIELONA BRYGADA”
Dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Patsy Ruth Miller i Rex Lease
Nad program: „Moja połowa... twoja połowa” komedia w 2 aktach.
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następnym program: „W obronie kobiety”.

Ceny zmniejszone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł.
Sensacyjny Przebieg dźwiękowy!
Tajemniczy Dżem
W rolach gł. L. BARYMORE, WILLIAM HAINES i KAROL DANE (SLIM).
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

D Z I S I! MARION DAVIES w filmie dźwiękowym p. l.
„MARJANNA” w rolach pozostałych GEORGE BAXTER i LAVENCE GRAY.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramount'u. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

D Z I S I! KARKOŁONNE ZAKRETY
CLARA BOW i RICHARD ARLEN. Nad program: Wszczętałyśmy dodatk dźwiękowy „FOXA”
Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dniu św. o. godz. 2-ej. Ceny zmniejszone.
Wkrótce: Przebieg dźwiękowy „DYNAMIT”. W roli gł. Conrad Nagel.

Dzisiaj premiera DŹWIĘKOWEGO filmu!
Wielka Parada (Paramountu).
Najwspanialsza rewija całego świata. W rol. gł. MAURICE CHEVALIER i polskie gwiazdy ekranu MARJA ZIMIN-SKA i M. MASZYŃSKI. Śpiew i dialogi w polskim języku. Nad program: 1) Aktualności całego świata, najnowszy tygodnik Paramountu. 2) Przepiękny utwór Flejszera p. l. „Moja ty gołąbka”, komedia-farsa w 2 aktach

DZIS PODWÓJNY PROGRAM!
Król humoru niezrównany CHARLIE CHAPLIN i JACQUE COGAN w wielkim arcydziele komedji p. l.
„BRZDACA”
Na widowni: wywołania niestanne wzbuchy śmiechu, o az znany film polski p. l. „MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA” W roli głównej M. Malicka, M. Gortczyńska i Jerzy Marr.

SPORT

Turniej tenisowy

AZS WARSZAWA — AZS WILNO
Dowiadujemy się, że zapowiedziany na dzień 20 i 21 bm. mecz miejscowego AZS-u z warszawskim zostanie rozegrany w następującym programie:
5 gier pojedynczych panów, 2 gry pojedyncze pań, 2 gry mieszane podwójne i dwie gry podwójne mieszane.
Gry powyższe odbędą według kolejności klasyfikacji wewnętrznej — klubowej.
Do drużyny wileńskiej wchodzi panie Grabowicka i Hohendlingierówna, panowie Janowski, Weyssenhoff i Pimownik, pary debelowe nie zostały jeszcze wyeliminowane i podamy je w następnym numerze, jak również skład drużyny warszawskiej.
Turniej ten jako pierwszy międzymiastowy na terenie Wilna budzi szerokie zainteresowanie w sferach sportowych.

LEKARZE

DOKTOR Zeldowicz powrócił chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz., Mickiewicza 24. tel. 277.

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe WIELKA 21 tel. 921, od 9—11—3 W. Z. P. 2.

Dr. Wolfson wenezyjne, moczopięciowe, skórne, n. l. Wileńska 23, tel. 10-67 9—114—8 w. l. do 4-ej ppł.

AKUSZERKI

SKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kozmetyczny, pielęgnacja, kąpiele, pedicure, manicure, masaż, kąpiele, pedicure, manicure, masaż, kąpiele, pedicure, manicure, masaż.

KOSMETYKA

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.

Urode

Urode kobieca, kosmetyczna, pielęgnacja, kąpiele, pedicure, manicure, masaż, kąpiele, pedicure, manicure, masaż.

Masaże

Masaże ręczne, wibracyjne i plastyczne. Epilacje. Gabinet Kosmetyki Leczniczej J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. 26.

Orzymano

Orzymano duży wybór czepek kąpielowych i ślasek damskich. Skład apteczny, perfumeryjny i kapeluszowy po cenach kosmetyczny prow. Wł. znioznych Bukowska. NARBUTA Wilno, św. Zamkowa 18. Jańska 11 tel. 4-72

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LETNISKA

Letnisko na wsi z całodziennym utrzymaniem 5 zł., 9 km od st. Gudogal, dowiezione czyste, mocne, dziele się ul. Mickiewicza 23, tel. 10-67 9—114—8 w. l. do 4-ej ppł.

LOKALF

Mieszkanie 5-pokojowe z garażem, 2 km od Kamionki, sucho, malowniczo, la sy sosnowy. Mostowa 3-a 17 od 9—10 14—5 gospodarz.

POSADY

Studentka humanistyki posiadająca język francuski poszukuje kondycji na lato. Zgłoszenia w Adm. „Stowa” pod C. M.

ROZNE

Poszukuję posady kucharki albo służącej, mam dobę świadectwa. Aleja Róż Nr. 4 m. 9.

Magistrat m. Nowogródka w drodze publicznej licytacji wyznacza na dzień 26 czerwca b. g. godz. 12-tą w południe ustny przetarg na wydzierżawienie rzeczni miejskiej, na okres jednego roku, z tem, że zawarta umowa może być co roku przedłużana przez dzierżawcę aż do roku 1936.

Do licytacji mają prawo przystąpić te tylko osoby, które przed licytacją wpłaciły do kasy miejskiej kaucję w wysokości 550 zł.
Licytacja rozpocznie się in plus od sumy 5.500 zł. rocznej dzierżawy. Szczegółowe kondycje są do nabycia w Magistracie za zwrotem kosztów druku, w wysokości 1 zł.

(—) Inż. L. Wolnik Burmistrz m. Nowogródka.
(—) E. Szwaranowicz Sekretarz.
m. Nowogródka, dnia 9 czerwca 1931 r. Nr. 5245.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Potockiej Nr. 14 m 3, zgodnie z art. 1030 UPC, obwieszcza, iż w dni 24 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej rano, w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Firmy „Bracia Koldobscy”, składającego się z pałacu w w. Koldobscy, oszacowanego na sumę złotych 555 na zaspojenie pretensji fir. „Er. Soblik Velkozawod morskimi houhami”. D/H „Henryk Kahane w Warszawie i D/H „A. Rjusch”. C-ie 525/VI.

Komornik sądowy (—) A. Uszyński.

KAZIMIERZ LECZYCKI

36) DWUDZIEŚTY (powieść)

Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Panie obwinia o to doktorów i siebie, nie domyślając się, że przyczyną choroby był właśnie spadek gorączki. Roman mógł już myśleć i to właśnie było najgorsze!

Jest i będzie nazwawsze człowiekiem niepełnym, nieharmonijnym. Nie można się przeczyć legitymowanie każdemu i każdej: „Roman Nawrocki, bohaterki kapitan wojsk polskich, który utracił nogę na skutek działań wojennych”. A pozatem i wojna ulegnie kiedyś znieaktualizowaniu i takich kalectw na świecie jest dużo.

Szacunek jest szacunkiem, ale życie jest życiem. Znajduje się dziś w tem samym położeniu, co tamte chwileki i połówki człowiecze, włokące ze sobą na łańcuchach obowiązku kobiety, pełne siły, temperamentu i zdrowia. Jedna z nich jest tutaj. Ta sama,

ktoż odepchnął w chwili, kiedy doszedł do szczytu, za którym czekał upadek. Zrobił to, ponieważ był harmonijny, kochany i podany. A teraz, kiedy czuje się już znużeniem, kiedy z konieczności zerwie z postojowością, wyjdzie z wojska i stanie się kandydatem na potulnego tatusia rodziny, powie jej oczywicie: „tak!”.

Trzeci listu nie przypominał sobie, ale pamiętał jego intencje. Intencja była oddalenie tego, co przyszło. A teraz musi zacząć zbliżanie, zdecydować się na zerwanie z przeszłością!

Ale energia obu pań znowu robi swoje. Ku ogólnej radości słupek srebrny zjeżdża w dół. A potem przychodzą słowa i uśmiechy, które każą zapomnieć.

P. Jadwiga nie pamiętała już prawie treści listu, który przyczynił jej ongiś tyle cierpień. Całą wrodzoną sobie energię i temperament wkładała tylko w walkę z „Jego śmiercią”, nie troszcząc się o to, co będzie później.

Nie próbowała nawet wymazywać z pamięci przykrych wspomnień, bo poprostu same wspomnienia zatary się i zmalały wobec tragicznej rzeczywistości. W tem dużym, wynędzniałym, a bardzo kochanym dziecku, była cząstka czegoś, co w jej światku było zawsze najświętsze i najdroższe. Gdyby nawet nie był człowiekiem kochanym, a tylko poprostu jednym z ogniw straszliwego łańcucha cierpień wojennych, czułaby się tak samo ponizona niższością ofiary własnej.

A pozatem ma jeszcze coś do ukrycia: chwilę, o której nie może myśleć bez wstydu. Kiedy wówczas w opisie bohaterki obrony Plocka wyzytała jego nazwisko w rubryce ciężko ranni, szalona radość wybuchła w niej, jak pożar pod pokrowcem z szablono współczucia!

„Może będę mu potrzebna!” Oto była jej pierwsza, nielitościwa, niemyśląca o jego katastrofie myśl... Ale to nie znaczy wcale, żeby mu się miała narzucać. Oczywiście skoro ranny wyjdzie ze szpitala, ona zdławi w sobie

miłość i nigdy nie pozwoli mu nawet wspomnieć o żadnym obowiązku wdzięczności. Zrobiła to samo, co każda przeciętna matka chrześcijańska. Oboje są wolni. Każde może iść gdzie chce.

„Ale cała ta niepiękna teoria rozwała się na szczęście sama przez się. Z całym dawnym genjuszem postojowości, Roman Nawrocki bez oficjalnych zaręczyn przeszedł na narzeczeństwo. Panięskie „ale” p. Jadwigi kazało jej wprawdzie użyć kilkakrotnie słowa „pan”, ale rekonwalescenci są dziećmi i nie można ich martwić.

Po przejęciu na „ty” życie osiadłe zaczęło asymilować duszę włóczęgi. Co raz bardziej natomiast oddalało się i nikło pasmo postojów. Czasami jednak nadchodziły go dni, w których urok dawnego życia zjawiał się w jakiejś nieodpartej, niesamowitej krasie. Jeszcze potulniej i bierniej poddawał się wówczas pieszczotom i gderaniem niegrzecznych chorych, którzy nie chcą ciepłego rosołku, a tylko oczy wolne i tęskniące, godzinami całami tkwią w szybkie okiennej, która przedzielała

salę i świat!... Godzinami całami tonęła p. Jadwiga w tych oczach, które były jedną niemal pozostałością po dawnej, pięknym gościu z Jaworowa, usiłowac wykrzyć do czego tak tęsknią.”

„i jak on mógł zachować te oczy, oczy niewinnej dziewczyny, podczas kiedy w jego życiu, działo się tyle strasznych rzeczy, o których nie powie jej nigdy?!“

W ciągu ostatnich dni rekonwalescencji Nawrockiego na pomoc paniom zjawili się nowy sprymierzieniec. Skoro tylko wybacza i opiekun Romana zauważył w panu kapitanie ostępczy powrót do rzeczywistości, zaczął mu delikatnie przypominać o jego nowych obowiązkach życiowych. P. Lęska obiecała mu dać kawalek ziemi. Oprócz tego znajdują pracę na dworze. Nie będą więcej w nędzy O, jak to dobrze, że była wojna!

Z początku Nawrocki słuchał tych zwierzeń tylko dlatego, że może nie myśleć i nie odpowiadać. Niestannie

pytania opiekunek, „jak się czuje” są bardziej męczące i więcej drażnią. Po tem poczyna się zastanawiać poraz pierwszy w życiu nad różnymi drobiazami z własnej przyszłości. Materializm młodego mazura ściąga go ku ziemi, opada na ziemię, jak pilot, który dojrzał lotnisko. I usprawiedliwia się sam przed sobą, że może właśnie taki drobiazgowy materializm jest najlepszym lekarstwem z apteczki ludowej na oderwany idealizm inteligencji.

Echo zaś dawnego życia, mówi w nim tak: „potrzeba na swój ostatni postój osiąść, gdzieś wśród „swoich byłych chłopców” i pilnować ich, żeby mus wziął i w przyszłej, decydującej chwili górę nad niechcieniem. Nietylko ja, ale i cały mój świat przechodzi już do rezerwy. Armia czynna staje się ich własnością. Dziś, czy za 20 lat... ale tak być musi... i tak będzie!”... że w nas będzie rość Niechciej, a w nich Mus!!!

KONIEC